

Stanisława Pietrzyk
Laury 15A
20-711 Lublin

JAK DZIAŁAJĄ LUBELSCY PRAWNICY I WYMIAR „SPRAWIEDLIWOŚCI”?

Zwracam się do Państwa z informacjami – aby pokazać opinii publicznej w jaki sposób w świetle prawa można zniszczyć ludzki dorobek całego życia. Chciałabym, aby poprzez moją tragedię ludzie przestali ufać ślepo prawnikom.

Jestem przekonana i mam dowody na to, że zostały popełnione – „świadome błędy” , które doprowadziły mnie do tragicznej sytuacji i utraty dorobku całego życia. Dała się również poznać w mojej sprawie „kolesiowatość” lubelskich przedstawicieli prawa. Biuro nieruchomości „wspomagał” notariusz, notariusza prokurator i adwokat, a adwokata sąd.

Wydaje mi się, że byłam już wszędzie i prawie wszędzie odmawiano mi pomocy, pod różnym pretekstem. A to że sprawa jest za skomplikowana, a to wręcz, że stoją za nią za silne osoby, powiązane z ludźmi którzy doprowadzili do naszej tragedii.

Jesienią 1993 roku rodzina nasza zdecydowała się nabyć dom z działką , aby zamieszkać razem.

Etapy naszych działań:

- I. Trafiliśmy do Biura Obrotu Nieruchomościami prowadzonego przez **prawnika**
- II. Do notariusza (**żona lubelskiego prokuratora**)
- III. Do Adwokata, który skierował sprawę (o przeniesienie własności) do:
- IV. Sądu Wojewódzkiego następnie do:
- V. Sądu Apelacyjnego(**sprawa przedawniona**)
- VI. Do Sadu Najwyższego (podtrzymał wyrok)
- VII. Do Prokuratury (akta zaginęły)
- VIII. Do Radcy prawnego (wycofał się dyskretnie)
- IX. Do Sądu Okręgowego(o odszkodowanie, ale powództwo zostało oddalone ze względu na wcześniejsze przedawnienie)
- X. Sąd Rejonowy – orzekł nam eksmisję

<i>Uczestnicy</i>	<i>Niezgodności z prawem i fakty potwierdzające działanie na naszą niekorzyść</i>	<i>Anomalie prawa.</i>
Teresa K Marek K	1. Dokonała oszustwa podając się za właścicielkę nieruchomości i wyłudząc od nas na to konto pieniądze jako zadatek.	1. Jak to możliwe było, że weszła w układ z właścicielką biura nieruchomości, oraz notariuszką (przyznała się do tego w sądzie) i wspólnie dokonały oszustwa. 2. Jak to możliwe , aby urzędnicy mogli razem z oszustami bezkarnie wykorzystywać niewinnych ludzi.
Biuro nieruchomości A.Kuczyńskiej „ANMA”	1. Przyjęło w ofertę dom od osoby nie będącej właścicielką , która nie miała żadnych dokumentów własności. 2. Sporządziła umowę przedwstępną, przy której <u>osoba nie będąca właścicielem pobrała zadatek</u>	Właścicielka biura jest prawnikiem, a mimo wzięła udział w oszustwie dokonanym na nas.
Notariusz Renata Greszta – /mąż prokurator/.	1. Tego samego dnia sporządziła 2 akty notarialne , w którym z pierwszego wynikało, że osoba nie będąca jeszcze właścicielką w biurze nieruchomości staje się właścicielką działki z rozpoczętą budową za sumę 200mln st.zł. , a za 5 min sprzedaje nam tę samą nieruchomość ale już z domem w stanie surowym zamkniętym, nawet z mniejszą działką już za kwotę 950 mln.st.zł. 2. I to wszystko dzieje się za zgodą i przy współudziale pani notariusz , która w tym momencie popełnia przestępstwo. 3. Widząc jak działa notariusz Greszta, chcieliśmy akt ostateczny sporządzić u innego notariusza, ale dowiedzieliśmy się, że i ona miała telefon od pani Greszty z „prośbą”, żeby się w to nie wtrącała.	Transakcja pierwszego aktu notarialnego odbywa się za nasze pieniądze. (które były w depozycie biura nieruchomości) I niech nikt nie mówi, że to nie m.....!
Adwokat Zbigniew Kokoszyński- nasz. Adwokat Piotr Sendeki- strony przeciwnej.	1. Kokoszyński zapoznał ze sprawą p. Sendeckiego /swojego kolegę z kancelarii/, po czym p. Sendeki przyjął pełnomocnictwo strony przeciwnej . 2. Adw. Kokoszyński /jeden z najlepszych adwokatów lubelskich w tym czasie/ złożył w Sądzie pozew niezgodny z aktem notarialnym. Tym samym, w rezultacie sprawy prowadzonej 8 lat , doprowadził do przedawnienia naszych roszczeń .	Jak prawidłowo jedną sprawę mogli prowadzić koledzy z jednej kancelarii i tą samą sekretarką. Ginęły nam dowody. Sąd stwierdził, że gdybyśmy występowali bez adwokata, potraktowałby nas inaczej. Adw. Kokoszyński sam, za własne pieniądze – bez naszej zgody i wiedzy, opłacił sprawę kasacyjną w Sądzie

		<p>Najwyższym, a my w tym czasie opłaciliśmy sprawę o odszkodowanie w Lublinie. Jego postępek po raz kolejny skomplikował nam sprawę. To nas, a nie jego ścigał komornik za koszty postępowania kasacyjnego.</p>
<p>Prokuratura - Prokurator Greszta – swego czasu zastępca Prokuratora Okręgowego w Lublinie.</p>	<ol style="list-style-type: none"> 1. Wnosimy sprawę do prokuratury – policjanci dyskretnie oświadczają nam, że nic nie zrobimy, ponieważ mężem pani notariusz jest lubelski prokurator. 2. Podczas śledztwa (śmiesznego zresztą), ani razu nie jest przesłuchiwana pani notariusz, ani pani z biura nieruchomości. 3. Piszemy prośbę o pomoc do Ministra Sprawiedliwości – Ministerstwo wnosi o wyjaśnienia sprawy. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Wszystkie nasze dowody jednoznacznie świadczące o przestępstwie są pomijane, jako niewystarczające. 2. Po wniosku Ministerstwa prokuratura oświadcza, że wszystkie akta dotyczące naszej sprawy zaginęły!!! Dopiero po interwencji telewizji i w związku z naszą prośbą o przeniesienie naszej sprawy poza okręg lubelski, nagle jakieś akta się odnalazły.
<p>Prawdomówny urzędnik państwowy – dyr. Wydziału geodezji UM Maria Wach.</p>	<p>Dwa razy zeznaje w sądzie w tej samej sprawie. Za drugim razem zmienia zeznania na przeciwstawne.</p>	<p>Okazuję się, na nasze pytanie w prywatnej rozmowie powiedziała, że cyt. ”byłam w głupiej sytuacji, bo znałam mec. Sendeckiego, byliśmy sąsiadami.”</p>
<p>Sąd Wojewódzki Sprawa IC 354/94 i Sąd Apelacyjny IA Ca 42/98 o przeniesienie własności.</p>	<ol style="list-style-type: none"> 1. Uznał, że strona pozwana nie może być w gorszej sytuacji. 2. Sąd mógł przerwać tę farsę : - czyżby Sąd na podstawie dowodów nie widział, że biuro nieruchomości oferowało do sprzedaży dom od osoby nie będącej właścicielem. Czyżby Sąd na podstawie dwóch aktów nie zauważył, że notariusz popełniła przestępstwo. To Sąd mógł zastąpić wolę stron, tym bardziej , że Teresa. K i Marek K. nie zrobili dosłownie nic aby doprowadzić do realizacji naszego aktu - (umowy przyrzeczonej). 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Sąd z kolegami adwokatami prowadził sprawę dwa lata ponad termin przedawnienia. Czyżby w odpowiednim terminie(tj. po roku prowadzenia sprawy) nie był w stanie orzec przedawnienia i nie narażać nas na niepotrzebne koszty. 2. Sąd nie znalazł żadnej winy z naszej strony, a o stronie pozwanej powiedział, że nie może być poszkodowana. O jakiej szkodzie mówimy, chyba takiej, że się wzbogacili . Za nasze 300mln. st. zł. stali się właścicielami domu wartego około 950 mln. st. zł., a my ponieśliśmy ogromne straty sprzedając swoje mieszkanie, rezygnując z mieszkania

		<p>spółdzielczego i inne.</p> <p>3. Dziewięć miesięcy czekaliśmy na uzasadnienie wyroku Sądu, a teraz musimy za to ponosić dodatkowe koszty w postaci czynszu za ten okres!!!.</p>
<p>Sąd Okręgowy – Sprawa IC 792/98 o odszkodowanie od oszustów.</p>	<p>1. Sąd jest stronniczy i działa na naszą niekorzyść, pomimo oczywistych dowodów przedstawianych przez nas na to, że sytuacja w jakiej się znaleźliśmy jest winą wyłącznie Teresa i Marek K. oraz osób z tą sprawą związanych.</p> <p>2. Ignoruje wszystkie oczywiste dowody na to, że K. nie zrobili nic, aby do zawarcia umowy przyrzeczonej mogło dojść.</p> <p>3. Zwalniamy pozwanych z kosztów sądowych. Nie zauważa, że stać ich na jednego z najdroższych adwokatów w Lublinie – mecenasa Piotra Sendeckiego.</p>	<p>1. Nawet dowody dostarczone z Wydziału Geodezji nie są w stanie przekonać Sądu.</p> <p>2. Udowodniliśmy, że pozwani oszukali Sąd, składając fałszywe zeznania majątkowe. Przedstawiliśmy cały, ogromny, posiadany przez nich majątek – wraz z dochodami, a Sąd nie ukarał ich nawet grzywną, nie mówiąc już o uzupełnieniu kosztów sądowych. Czy to nie świadczy o stronniczości Sądu, albo jeszcze o czymś więcej....</p>
<p>Wyrok Sądu IC 792/98</p>	<p>Sąd zasądza dla nas od K. 31.000 zł z odsetkami od 1998 roku, chociaż dysponowali naszymi pieniędzmi od 1993 r. I to za nasze pieniądze stali się właścicielami.</p> <p>Jednocześnie na skutek powództwa wzajemnego zasądza dla K. od nas czynsz w wysokości z odsetkami ponad 300.000 zł.</p> <p>.....</p> <p>Sprawa apelacyjna dotycząca wyroku, dotycząca czynszu naliczonego nam od K. :</p> <p>Najpierw Sąd informuje nas o wpłaceniu kwoty 8.000 zł, a potem przysłała informacja o konieczności wpłaty 14.500 zł. wpisu od apelacji.</p> <p>Na nasze pytanie skąd się wzięła taka różnica kosztów, Sąd poinformował nas że jak opłacimy zażalenie w wysokości 3 tys. to nam odpowie.</p>	<p>Wpłaciliśmy te 3.000 zł.</p> <p>Po czym Sąd nam odpowiedział że się pomylił przy pierwszym naliczeniu i niestety odrzucił naszą apelację za nieopłacenie w terminie wpisu od apelacji tak błędnie przez Siebie naliczonego.</p> <p>Tym samym zamknął nam dalszą drogę apelacji i kasacji do Sądu Najwyższego.</p>

Prokuratura Grzegorz Kurczuk	Złożyłam pismo o pomoc z przedstawieniem naszej tragicznej sytuacji.	Pismo zaginęło – niestety.
Policja	Bez świadków i wywiadu środowiskowego na podstawie tylko relacji Marka K., zaocznie wniosła sprawę do Prokuratury o groźby karalne i stanowienie realnego zagrożenia dla życia Marka i Teresy K.	Prokuratura powiedziała, że jesteśmy realnym zagrożeniem dla K. I dostaliśmy zaoczny wyrok - „cyrk”. Chcieliśmy z tą policjantką porozmawiać, z jakimi sąsiadami rozmawiała. Niestety brak kontaktu z tą panią - dostała awans (zapewne za prowadzenie w ten sposób spraw....)
Bezpodstawne oskarżenia w sądzie.	Już od dawna jesteśmy nękani bezpodstawnie wnoszonymi sprawami sądowymi przez Marka K. Oskarżani o pobicie, groźby karalne. Kosztuje nas to mnóstwo czasu, energii i pieniędzy. Ostatnio udało nam się udowodnić, że Marek K. i jego podstawieni świadkowie kłamią przed sądem.	Sąd i prokuratura dają wiarę urojonym fobiom Marka K. (człowieka o rozchwianej osobowości – tak wykazały badania psychiatryczne), który za wszelką cenę chce nas zdyskredytować w ich oczach i zrobić z nas przestępców.
Sprawa w sądzie przeciw adwokatowi Zbigniewowi Kokoszyńskiem u sygn.IC 263/06	Wniosłam sprawę przeciwko adwokatowi Zbigniewowi Kokoszyńskiemu, za przedawnienie mojej sprawy i koszty na jakie mnie naraził.	Niestety, tu też nie obyło się bez parodii. Sąd Okręgowy po zbadaniu sprawy, na podstawie zebranych dowodów i przesłuchaniach Mec. Kokoszyńskiego – uznał winę adwokata za oczywistą. A Sąd Apelacyjny tylko na podstawie czytania akt „lekką ręką” uniewinnił adwokata. Wszystkie poprzednie Sądy uznawały winę adwokata za przedawnienie roszczeń, natomiast teraz, gdy miał za to odpowiedzieć, został nagle uniewinniony.

A TERAZ FINAL, CZTERNASTOLETNIJ, CIĘŻKIEJ PRACY „KOMPETENTNYCH, LUBELSKICH” SĘDZIÓW, PRAWNIKÓW, PROKURATORÓW, ORAZ NIEZAWISŁYCH SĄDÓW I URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Po tych czternastu latach zostałam bez domu, pieniędzy, rodziny, emerytury i bez wiary w sprawiedliwość, z długami do końca życia, oraz z jasnym obrazem działania lubelskiej mafii prawniczej.

Został mi naliczony czynsz (ponad 300.000 zł) za dom, którego obecni właściciele stali się nimi za moje pieniądze.

Zostałam wyeksmitowana do śmierdzącego „gołębnika” z ubikacją na środku, oraz narażona na choroby z tym związane.

Gdyż z ekspertyzy jaką posiadam jasno wynika że lokal ten nadaje się tylko do remontu o ile taki jest możliwy.

I to wszystko dzięki lubelskim przedstawicielom prawa !!!

A tak już na koniec, dodam jeszcze kogo broni polskie (lubelskie) prawo i jego przedstawiciele.

Marek K. ma, przepraszam miał dług alimentacyjny wobec Państwa (Funduszu Alimentacyjnego) w wysokości ponad 50.000 zł a żaden komornik (lubelski) nie chciał tego długu ściągnąć. Kwota ta została dziwnym zbiegiem okoliczności umorzona przez ZUS!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! O czym się dowiedziałam przypadkiem, chociaż Marek K. ma ogromny majątek.

Czy nie jest to dziwny zbieg okoliczności??

Marek K. kradł prąd przez ponad 15 lat, Zakład Energetyczny złapał go na tym przypadku próbując następnie zatuszować, nie dopatrując się ze zrozumiałych powodów przestępstwa -kryjąc osobę która zalegalizowała kradzież.

(protokół kradzieży energii nr: 10161162/11N/2003).

Marek K. okradł Państwo, czyli nas na kwotę grubo ponad 100.000zł. Zapłacił śmieszoną karę w wysokości 800zł, a prokuratura twierdzi iż nie było przestępstwa i umarza śledztwo (1Ds 3073/05, 1Ds1498/06), później że był taki czyn ale niby prawidłowo umorzyła sprawę i ostatecznie twierdzi iż „jest to najuczciwszy człowiek pod słońcem”. Broniąc złodzieja za wszelką cenę, choć za przestępstwa te grozi kara po 5 lat pozbawienia wolności!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! perfidia polega na chorym tłumaczeniu faktu kradzieży, iż była to kradzież w jednym miesiącu wbrew jednoznacznym dowodom świadczącym o tym iż przestępstwo to trwało od momentu założenia licznika energii elektrycznej od kilkunastu lat. Przestępczy proceder trwał od momentu zaplombowania licznika co odbyło się kilkanaście lat wcześniej. Trzeba zwrócić uwagę na fakt iż to pracownik zakładu energetycznego zalegalizował kradzież oraz wykonał obejście pod licznikiem, robiąc i plombując je!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Prokuratura kryje prawników zamieszanych w sprawy fałszowania oraz ukrywania oczywistych faktów, zastraszając nas oraz osoby wmieszane w nasze sprawy a jednocześnie zamieszanych w sprawy Marka K. oraz jego matki Teresy (gdyż skazanie tych dwoje ludzi, za już niejednokrotne oszustwa i wyłudzenia pociągnęłoby za sobą doprowadzenie do odpowiedzialności karnej prawników będących jednocześnie przedstawicielami „PRAWA”.

Kilkakrotnie złapano Marka K. oraz jego matkę na składaniu fałszywych zeznań, oskarżeń oraz podstawianiu fałszywych świadków (w sprawie XIK 1374/04- został złapany na podstawieniu fałszywego świadka, fałszywie oskarżając nas o pobicie - co jest małą szkodliwością społeczną . W sprawie XIX K 44/04 - pomawiał nas o próbę zamordowania go prze ze mnie -co jest dla prokuratury małą szkodliwością społeczną, oraz pomawiając nas w kilku innych sprawach mając na celu doprowadzenia nas do granic wytrzymałości psychicznej, a ostatecznie mając na celu skazanie nas w kilku jednoczesnych procesach. Miało to na celu wsadzenie uczciwych ludzi za kraty!!!!!!!!!!!!!!

Trzeba zwrócić jednocześnie uwagę na porażającą sprawę dotyczącą faktu, iż prokuratorzy którzy umarżają dochodzenia wobec Marka K. o wyżej wymienione udokumentowane przestępstwa, jednocześnie na podstawie fałszywych doniesień jego oraz jego matki(kobiety ponad 70letniej która przebiją nawet syna w pomówieniach i oskarżeniach) bez żadnych dowodów a nawet wbrew zeznaniom świadków sąsiadów, skierowują do sądu sprawy przeciw nam. Zakończyły się one oczywiście uniewinnieniami!!

Lubelski „**WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI**” do perfekcji dopracował gnojenie uczciwych ludzi a z drugiej strony ochronę przestępców oraz prawników z nimi współpracujących.

A dzieje się tak między innymi za sprawą prokuratora lubelskiego, który kryje żonę notariuszkę, która sporządzała (sfalszowała) nasz akt notarialny, oraz należy zwrócić uwagę na fakt iż szefem rady adwokackiej jest adwokat reprezentujący K. (pracujący wcześniej wspólnie z naszym pełnomocnikiem w jednej kancelarii, co za ich znową doprowadziło do przedawnienia naszych spraw!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!)

Nas poniewierano i prześladowano pomimo braku dowodów oraz wbrew nim, i jednoznacznym zeznaniom świadków-sąsiadów mówiącym że rzeczy o które nas oskarżano nigdy nie miały miejsca a było wręcz odwrotnie, natomiast K. -syn z matką ,na każdy kroku prowokowali sytuacje aby prawnicy oraz Policja, mogli nas oskarżać i sądzić dzięki ich fałszywym donosom. Są to ludzie bez skrupułów i bez podstawowych zasad moralnych.

W ostatnich dniach wykryliśmy następne oszustwo tych ludzi, tyle że tym razem dotyczące wyłudzenie ze skarbu Państwa zwolnienia z kosztów sądowych w dwóch sprawach (II C 173/07, II C 231/07 -(w tej sprawie również odmówiono nam prawa do zwolnienia z kosztów sądowych apelacji, stwierdzając iż powinniśmy ze względu na stałe i wystarczające źródła przychodu w wysokości 700zł, odłożyć pieniądze na sprawę (mamy kilkanaście spraw w których zasądono nam koszty sądowe wbrew prawu i dowodom) a synowej polecono pójść i sobie dorobić w innej pracy, co by oznaczało brak opieki nad dorastającą córką, aby było ją stać na sprawę.

Wniosek nasuwa się taki, że jeżeli wyrzuci się ludzi na bruk i odbierze resztkę pieniędzy oraz godności to zdechną z głodu a wtedy nie będzie problemu!!!

Bo z kosztów zwalnia się tylko takich których stać na to aby je zapłacić!!! Uwidacznia to sposób w jaki prawnicy wmieszani w naszą sprawę próbują za wszelką cenę zniszczyć uczciwych ludzi pozbawiając nas środków do życia i ochrony prawnej oraz dostępu do „niby niezależnego i uczciwego” wymiaru sądowego, a z drugiej strony umarżając wszelkie koszty ludziom mającym majątek w wysokości kilkaset tysięcy złotych, chroniąc ich pomimo jednoznacznym przedstawionym dowodom przestępstw, świadomie i z premedytacją je pomijając. Widać zatem jak daleko jest posunięta korupcja wymiaru sprawiedliwości w lublinie i jasno widać iż wymiar sprawiedliwości w Lublinie nie istnieje, jest zaś wszelkiego rodzaju i maści przestępcza machloja kumpli i koleśi okradających w świetle prawa i niszczących uczciwych ludzi należy nazwać ten proceder po imieniu jest to mafia prawnicza.) Pomimo posiadania ogromnego majątku (z ponownej sprzedaży domu za który już wyłudzieli od nas pieniądze na sumę 400.000zł, ściągania poprzez komornika rewiru VI sumy kilkaset złotych z mojej 500zł renty, oraz zajęcie wynagrodzenia córki na podstawie sfalszowanej sprawy, celowo i wbrew prawu -zasądono czynsz z mojej córki, nie mówiąc o kilkaset tysięcznym nielegalnie wbrew prawu naliczonym czynszu jaki zasądono mężowi który od 25 lat mieszka i jest zameldowany w Wiedniu. A płaci czynsz za dom w którym nigdy nie mieszkał.

Ludzie ci jasno ukazali sposób w jaki działają i wykorzystują nasze Państwo i wymiar „sprawiedliwości” co daje jednoznaczny obraz kim są i co sobą reprezentują !!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Sądy, prokuratura i prawnicy bronią właśnie takich ludzi a poniewierają uczciwych na podstawie wymyślonych fałszywych doniesień ludzi skompromitowanych, za nic mając jednoznaczne dowody.

Niezależni prawnicy twierdzą iż jak pracują po 20- 30 lat takiego przekrętu nie widzieli.

Nie wypowiadając się oficjalnie na temat tych spraw ze względu na fakt iż jak mówią „musieli by zmienić miasto zamieszkania, gdyby chcieli nas reprezentować”!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!.

Marek i Teresa K. zniszczyli w podobny sposób już niejedną rodzinę. Dzięki nim zmarł człowiek w wieku 35lat na zawał serca, a lubelskie prawo nic. Scenariusz był taki sam, tylko sprawa dotyczyła dzierżawy a później wywiązania się z umowy przyrzeczenia sprzedaży warsztatu samochodowego.

Marek K. wyparł się własnych dzieci które nie chcą mieć teraz z nim nic wspólnego, aby nie płacić na nie alimentów.

Nowe fakty jakie ostatnio wyszły na jaw to usunięcie z-cy Dyr Wydz Geodezji i Architektury (dyr Mącik)ze stanowiska wobec dowodów na istnienie podwójnych planów zagospodarowania gruntów w lublinie, co ma związek z naszą sprawą ponieważ kobieta ta wydała oświadczenie iż jedyna działka na lubelskim osiedlu Węglin, która nie dała się podzielić jest to działka którą kupowaliśmy. A na podstawie nowych faktów działka ta została podzielona oraz sprzedana pomimo braku zmiany planu zagospodarowania gruntów. W związku z tą decyzją zapadły wyroki na naszą niekorzyść, które oparły się na sfałszowanym oświadczeniu Dyr. Mącik. Czas pokazuje działania korupcyjne i sposób działania lubelskich urzędników są ujawniane i pokazuje to stopień korupcji w tym chorym mieście.

ZRÓBCIE COŚ Z TYM, GDYŻ NAWET RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH POWIEDZIAŁ NAM, ŻE LUBELSZCZYNA JEST JEDNYM Z NAJBARDZIEJ SKORUMPOWANYCH REGIONÓW W POLSCE. I SZERZY SIĘ W NIEJ KOLESIOSTWO I KORUPCJA.

Zwracam się do Państwa z ogromną prośbą o pomoc uczciwym ludziom.

Stanisława Pietrzyk